

Polsko – amerykańskie brudy

27 sierpnia 2011

Premier Donald Tusk i szef MSZ Radosław Sikorski ograniczyli retorykę antyrosyjską i podjęli z Moskwą pragmatyczny dialog, który przyniósł efekty; Sikorski naciskał na USA w sprawie baterii Patriot...

Część z dokumentów znajdujących się w zasobach Wikileaks, z którymi zapoznała się PAP jest jawna. Są jednak i takie, które noszą klauzulę poufności, a nawet tajne.

Amerykańscy dyplomaci piszą m.in. o kwestiach negocjacji w sprawach wojskowych, w szczególności tarczy antyrakietowej. Spora część notatek i komentarzy do nich podpisane jest „Ashe”. W tym czasie ambasadorem USA w Polsce był Victor Ashe.

W depeszy z lutego 2009 r. na temat systemu obrony przeciwrakietowej napisano m.in., że szef MSZ Radosław Sikorski „dał jaśniej niż kiedykolwiek do zrozumienia, że Polacy oczekują wdrożenia” Deklaracji o współpracy strategicznej między Polską, a USA.

„Dla Polaków Deklaracja oznacza przede wszystkim rozmieszczenie baterii rakiet Patriot w Polsce, a także prowadzenie strategicznego dialogu na wyższym szczeblu niż w przeszłości” – napisali dyplomaci.

W innej depeszy z czerwca 2009 r. czytamy o liście, który Sikorski wysłał do sekretarz stanu USA Hillary Clinton. Jak piszą Amerykanie szef MSZ wyrażał w nim zaniepokojenie planami dotyczącymi Patriotów.

Minister poprosił też o potwierdzenie, że Deklaracja o Współpracy Strategicznej między Polską, a USA będzie honorowana, w szczególności odwołując się do polskich oczekiwań, że rotacja Patriotów będzie interoperacyjna (zgodna) z polskim systemem obrony powietrznej.

Ambasada w Warszawie pisała też, że obawia się „silnej, negatywnej reakcji”, jeśli liczba amerykańskich żołnierzy w Europie zostałaby zmniejszona. „Polacy mówią nam, że trudno byłoby uzasadnić dalsze poświęcenie takie jak ISAF, jeśli współpraca z Sojuszem jest jednostronna, a USA i inni sojusznicy nie biorą pod uwagę polskich obaw o bezpieczeństwo” – napisał Ashe w depeszy z 28 sierpnia 2009 r.

„Polacy są zdania, że istnieje domniemane porozumienie z USA i Sojuszem”, polegające na tym, że Polacy będą odgrywali aktywną rolę w zagranicznych misjach, głównie w Afganistanie, pod warunkiem, że Sojusz odpowiednio zabezpieczy polskie granice – napisał ambasador, przypominając, że polski kontyngent w Afganistanie jest siódmym co do wielkości, a Polacy walczą na południu kraju „bez zastrzeżeń”.

Sikorski – według relacji zamieszczonej w depeszy – powiedział amerykańskim dyplomatom, iż wywiera presję na premiera Tuska, by zatwierdził kolejne powiększenie polskiego kontyngentu w Afganistanie z 2 tys. do 3 tys. żołnierzy.

„Niektórzy analitycy powiedzieli nam, że największym zagrożeniem dla polskich decyzji dotyczących Afganistanu nie byłyby wzrost ofiar wśród polskich żołnierzy, lecz brak odpowiedzi Sojuszowi na obawy Polski dotyczące terytorialnej obrony Europy” – napisał Ashe.

W zasobach opublikowanych przez Wikileaks można również znaleźć opis naszej polityki w stosunku do Rosji widziany oczami Amerykanów.

We wrześniu 2009 r. Ashe oceniał, że Tusk i Sikorski „ograniczyli retorykę antyrosyjską, podejmując zamiast tego pragmatyczny dialog dwustronny”.

„Rząd podjął ponadto wysiłki, by drażliwe kwestie historyczne, takie jak masakra polskich żołnierzy w Katyniu, nie utrudniały postępów w takich obszarach jak handel dwustronny” – zauważa amerykański dyplomata.

Jego zdaniem chociaż polscy urzędnicy nie spodziewają się istotnych przełomów w stosunkach z Rosją w najbliższej przyszłości, „ich pragmatyczna polityka już przyniosła korzyści”.

Jako przykład podane jest porozumienie dotyczące żeglugi w Zalewie Wiślanym, które – jak podkreślają – pozwoliło po raz pierwszy od rozpadu Związku Radzieckiego ponownie uruchomić żeglugę handlową między polskim portem Elbląg a rosyjskim obwodem kaliningradzkim. „Po przeciwnej szali tego pragmatycznego podejścia leżą obawy przed wpływami Rosji w regionie, zwłaszcza po konflikcie z Gruzją w sierpniu 2008 r.” – zastrzega jednak autor depeszy.

Ambasador ocenia, że w przeciwieństwie do poprzednich władz, rząd Donalda Tuska nie jest „odruchowo rusofobiczny”, jednak polskie władze nadal obawiają się „odradzającej się Rosji”. Dyplomata przypomina, że polski rząd kierował reakcją UE na rosyjską inwazję w Gruzji i zarzucał m.in. USA, że robiło „za mało i za późno”.

Według Ashe’a, „Polska uważałaby znaczne zmniejszenie liczby amerykańskich żołnierzy w Europie za najnowsze z serii rozczarowań Stanami Zjednoczonymi”.

„Zdaniem Polaków, USA nie zapewniły obiecanych irańskich kontraktów, nie przyłączyły lojalnego sojusznika do programu zwalniania z obowiązku wizowego (Visa Waiver Program), a ostatnio nie wysłały na obchody 70. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej do Gdańska delegacji prezydenckiej odpowiednio wysokiego szczebla” – napisał ambasador. Według wielu Polaków jest to „część szerszych regionalnych tendencji, polegających na zmniejszeniu amerykańskiego zainteresowania Europą Środkową i Wschodnią” – napisał dyplomata.

Z kolei w dokumencie, który dotyczy reakcji naszych władz na zabicie przez Talibów w Pakistanie polskiego inżyniera Piotra Stańczaka napisano, że Sikorski obiecywał dalszą walkę z

terroryzmem wszelkimi możliwymi sposobami, aby uczcić honor zamordowanego.

„Zdaniem naszego kontaktu, był to klasyczny Sikorski, w emocjonalny sposób przybierający ryzykowny kurs z powodu swego długotrwałego osobistego zaangażowania w Afganistanie” – pisze ambasada amerykańska o słowach, które wypowiedział szef polskiego MSZ.

W komentarzu do innej z depeesz napisano o ministrze: „Jako główny ekspert polskiego rządu ds. USA Sikorski jest pod ogromną presją, by zapewnić następujące dobra: dostęp do najwyższych rangą urzędników amerykańskich oraz reagowanie przez USA na polskie obawy i prośby”.

Jedna z tajnych depeesz dotyczy naszego ustawodawstwa w sprawie restytucji mienia. Amerykanie stwierdzają, że utknęło ono w martwym punkcie.

„Polska jest jednym z ostatnich państw w Europie Środkowej, które nie zagwarantowały ustawowo szybkich mechanizmów administracyjnych (nie zaś prawnych) rozwiązywania roszczeń restytucyjnych dotyczących własności prywatnej, która to kwestia jest bacznie obserwowana przez amerykańską społeczność żydowską” – zauważają dyplomaci.

Podkreślają, że idea przekazania właścicielom i ich spadkobiercom – w tym osobom, które przeżyły Holokaust – rekompensaty za własność prywatną jest w Polsce nadal niepopularna politycznie, chociaż ogromną część odbiorców rekompensaty stanowiliby Polacy mieszkający w Polsce.

Opracowanie: ZeZeM

Źródło: [Nowy Ekran](#)

Komentarz odautorski przeniesiono do „komentarzy”